Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 08/11/2026 21:38:00

Kultura i Wartości
ISSN 2299-7806
Nr 25/2018

http://dx.doi.org/10.17951/kw.2018.25.119

Przestrzeń wolności. Próby ucieczki przed logiką wartości Carla Schmitta

Jonathan Scovil

https://orcid.org/0000-0002-7907-1447

Artykuł stanowi refleksję nad działaniem tzw. logiki wartości, opisanej przez Carla Schmitta w słynnym eseju *Tyrania wartości*. Autor wychodzi od analizy ewolucji, jakiej uległa kategoria „wartości" na przestrzeni ostatnich stuleci, stając się w coraz większym stopniu pojęciem (z pozoru) politycznie neutralnym i właściwym dziedzinie ekonomii. Następnie przechodzi do opisu wizji powszechnej wojny wartości zarysowanej przez Maxa Webera i podjętej przez Carla Schmitta, pokazując, w jaki sposób obaj myśliciele starali się znaleźć rozwiązanie tego problemu, poszukując przestrzeni „wolności od wartości". Na zakończenie autor odnosi Schmittowskie rozwiązanie do debaty publicznej we współczesnej Polsce i dyskusji dotyczącej zmiany konstytucji z 1997 roku.

Słowa kluczowe: Carl Schmitt, wartość, filozofia wartości, logika wartości, tyrania wartości, Max Weber, wolność od wartości

W XIX wieku kategoria „wartości" – odnosząca się początkowo tylko do materialnych przedmiotów – stawała się stopniowo coraz pojemniejsza, by ostatecznie pochłonąć i zrównać ze sobą pojęcia tak różne, jak sprawiedliwość społeczna,

JONATHAN SCOVIL, doktorant, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego; adres do korespondencji: 00-927 Warszawa, ul. Karowa 18, Zakład Metodologii Badań Socjologicznych, 00–927 Warszawa; e-mail: j.scovil@is.uw.edu.pl

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 08/11/2026 21:38:00

wolność prasy, miłosierdzie, Bóg czy swoboda dociekań naukowych. Doszło do tego w epoce powszechnej neutralizacji pojęć politycznych, gdy o sprawach publicznych coraz częściej mówiono językiem zaczerpniętym z dziedziny nie nauk politycznych, ale ekonomicznych[1]. Lektura słynnego eseju *Tyrania wartości* Carla Schmitta pozwala dostrzec paradoksalny splot tych dwóch procesów – choć kategoria „wartości" (niem. *Wert*) pomieściła w sobie niemal wszystkie dawne pojęcia etyczne, to jednocześnie uległa pewnemu zawężeniu, została bowiem jednoznacznie przypisana (zepchnięta?) do dziedziny ekonomii: „W języku niemieckim sto lat szybkiej industrializacji zmieniło *Wert* w kategorię przede wszystkim ekonomiczną. W świadomości społecznej *Wert* uległo tak daleko posuniętej ekonomizacji i komercjalizacji, że nie sposób już cofnąć tego procesu zamykania wartości na inne sensy, tym bardziej w czasach rozwoju przemysłu, rosnącej zamożności i stałej redystrybucji. Naukowa teoria wartości należy do ekonomii"[2]

Uznanie „wartości" za kategorię właściwą ekonomii i politycznie neutralną tworzyło wrażenie, że możliwe jest pokojowe współwystępowanie obok siebie różnych, traktowanych jako równorzędne wartości. Kryło się za tym założenie – czy może nadzieja – że spór w sferze wartości nie jest czymś nieuniknionym, że kategoria „wartość" może funkcjonować bez charakterystycznego dla pojęć natury politycznej odniesienia do kategorii „przyjaciela" i „wroga", a zatem bez odniesienia do potencjalnego konfliktu[3]. Wartości rozpatrywane nie w wymiarze politycznym, ale w wymiarze ekonomicznym, mogły przypominać rynkowe preferencje lub potrzeby i rządzić się podobną logiką. Każda jednostka miałaby zatem własne, właściwe jej potrzeby – jedni potrzebowaliby przede wszystkim nieograniczonej swobody w badaniach naukowych, inni wiary w Boga – pogodzenie ich byłoby zaś kwestią ściśle techniczną i dlatego wyjętą z obszaru polityki, opartą nie na walce między przeciwstawnymi przekonaniami, ale na czymś w rodzaju rynkowej konkurencji, dla której trzeba byłoby po prostu stworzyć odpowiednie warunki. Schmitt pisał: „Amerykańscy finansiści, technicy przemysłowi, marksistowscy so-

[1] Zob. C. Schmitt, *Epoka neutralizacji i apolityzacji*, tłum. W. Kunicki, [w:] *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, red. W. Kunicki, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1999, s. 427–444.

[2] Tenże, *Tyrania wartości*, tłum. B. Kuźniarz, „Kronos" 2008, t. 3, s. 40.

[3] Zob. tenże, *Pojęcie polityczności*, [w:] tenże, *Teologia polityczna i inne pisma*, tłum. M. Cichocki, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2012, s. 258–259.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 08/11/2026 21:38:00

cjaliści i anarchosyndykalistyczni rewolucjoniści jednoczą się we wspólnym żądaniu, by znieść nierzeczową władzę polityki nad sferą rzeczowej ekonomiki. Od tej pory przestają istnieć problemy polityczne, a nasza uwaga skupia się jedynie na kwestiach techniczno-organizacyjnych i ekonomiczno-społecznych'[4].

Nie należy przy tym zapominać, że omawiane przemiany zachodziły też w epoce triumfu pozytywistycznej nauki, dążącej do czystego obiektywizmu w opisie rzeczywistości, a także do „unaukowienia" szeroko pojętej dziedziny refleksji człowieka nad otaczającym go światem. W XIX wieku nauka zaczynała w coraz większym stopniu kształtować obowiązujący w zachodnich społeczeństwach obraz świata, to ona określała, co należało, a co nie należało do dziedziny „rzeczywiście rzeczywistych" bytów. Z tego względu wysuwany przez jej reprezentantów postulat „wolności od wartości" nie mógł pozostać tylko prostym zastrzeżeniem metodologicznym – w pewnym sensie postulat ten podważał realność całej dziedziny zepchniętej do zbiorczej kategorii „wartości". Jeśli bowiem „wartości" są zbędne w prawdziwie naukowym obrazie świata – czyli jedynie prawdziwym obrazie świata – to może po prostu nie są one czymś rzeczywistym, czymś obiektywnie istniejącym?

Stąd wywodziła się zasadnicza cecha „wartości" w jej nowym znaczeniu: „Wartość nie istnieje, lecz obowiązuje"[5]. Co to oznacza? Jak już wspominałem, wartość nie była uznawana za obiektywnie realną w sensie naukowym, pewien stopień realności mógł być jej przypisywany co najwyżej w mglistej sferze subiektywnych „systemów wartości" pojedynczych osób. Szczególna „logika wartości" – czy raczej logika ludzi myślących według wartości – polega jednak na tym, że każdy człowiek, który szczerze wyznaje jakąś wartość, w gruncie rzeczy nie może zgodzić się na to przyporządkowanie, za wszelką cenę pragnie nadać swojej najwyższej wartości choćby pozory obiektywnego istnienia – powszechne obowiązywanie jest zaś tym stanem, który najbardziej przybliża wartość do upragnionej realności. Dlatego właśnie wartość zamiast istnieć, może co najwyżej obowiązywać, czy też wciąż na nowo próbować osiągnąć ten status. Jeśli wartość nie obowiązuje – dąży do obowiązywania. Jeśli obowiązuje – dąży do podtrzymania swojej dominacji nad innymi wartościami.

[4] Tenże, *Teologia polityczna. Cztery rozdziały poświęcone nauce o suwerenności,* [w:] tenże, *Teologia polityczna i inne pisma*, dz. cyt., s. 103.

[5] Tenże, *Tyrania wartości*, dz. cyt., s. 49.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 08/11/2026 21:38:00

Mając jasną świadomość tego aspektu logiki wartości, Schmitt uznawał ich neutralny charakter za jedynie pozorny. Na gruncie tzw. filozofii wartości, w której nowe rozumienie tego pojęcia znalazło teoretyczne umocowanie, Schmitta przekonywała głównie pesymistyczna wizja porządku wartości przedstawiona przez Maxa Webera. W odróżnieniu od swojego największego polemisty w tym obszarze – Maxa Schelera – socjolog nie tyle szukał sposobu na zapobieżenie konfliktowi równorzędnych wartości, ile raczej ograniczał się do uczciwej, zdystansowanej i niewątpliwie ponurej diagnozy „najsurowszego oblicza przeznaczenia epoki": „Odczarowani dawni bogowie przybierają postać bezosobowych mocy, powstają z grobów, dążą do zapanowania nad naszym życiem i ponownie zaczynają ze sobą odwieczną walkę. […] los naszej kultury polega właśnie na tym, że znów staliśmy się tej prawdy świadomi, po tysiącleciu, w którym wspaniały patos etyki chrześcijańskiej rzekomo wyłącznie określał nasze postępowanie i zarazem nie pozwalał jej dostrzec"[6].

Z prac Webera wynikało jasno, że jesteśmy skazani na wieczną wojnę pomiędzy wartościami, że nie ma od niej ucieczki. Co więcej, Weber uważał, że równorzędność wszystkich wartości – czyli zasadnicza przyczyna nieuchronności wojny – stanowi stan naturalny tego porządku. Jeśli kiedyś wydawało nam się, że dysponujemy narzędziami pozwalającymi na obiektywne odróżnienie wartości wyższych od niższych, to była to jedynie iluzja. Na początku XX wieku, kiedy Weber pisał cytowane powyżej słowa, runęła już utrzymująca się przez ponad tysiąc lat chrześcijańska iluzja hierarchii wartości, a na jej zgliszczach na nowo rozgorzała walka, z której konsekwencjami wcześniejsze epoki nie musiały się mierzyć.

Stąd swoje siły czerpał XIX-wieczny nihilizm, z aksjologicznej pustki ponownie odkrytej otchłani, w którą myślicielom takim jak Max Weber czy Fryderyk Nietzsche kazała zaglądać uczciwość intelektualna, często tak bezlitosna dla najbardziej konsekwentnych spośród swoich wyznawców. Dramat jasnej świadomości naturalnego stanu walki między wartościami polega na tym, że ratunku można tu upatrywać jedynie w samooszustwie, w złożeniu „ofiary z rozumu" i zawierzeniu nowemu prorokowi, nowemu twórcy wartości, zdolnemu narzucić nam kolejną iluzoryczną – nieistniejącą, a co najwyżej obowiązującą – hierarchię.

Co jednak jeśli nie jest się gotowym na taką ofiarę? Bez wątpienia nie był na nią gotów ani Weber, ani Schmitt. Obaj zdawali sobie sprawę, że wszyscy ci, którzy

[6] M. Weber, *Nauka jako zawód i powołanie*, [w:] M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, tłum. P. Dybel, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998, s. 132.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 08/11/2026 21:38:00

nie zamierzają lub nie są w stanie przymykać oczu na powszechną wojnę wartości – a nie chcą zarazem przepaść w jej zamęcie – muszą szukać bezpiecznej przestrzeni „wolności od wartości", obszaru wznoszącego się ponad wojenną zawieruchą. Schmitt już we wstępie do swoich rozważań nad logiką wartości zaznaczał, że pytanie o możliwość uzyskania takiej wolności odgrywa tu podstawową rolę i powinno stanowić zasadniczy cel poszukiwań filozofów wartości: „Uważny czytelnik z pewnością dostrzeże obecny już w niniejszym tekście punkt wyjścia do rozwinięcia wyrażonych w owym dokumencie [ebrachskim przyczynku do dyskusji o tyranii wartości – J.S.] myśli. Ten punkt wyjścia zawarty jest w zasadniczym pytaniu niniejszych rozważań: pytaniu o to, jaką – pośród stanowisk wartości – ma pozycję »wolność od wartości«? Spójna filozofia wartości, której przedmiotem zainteresowania byłaby wolność, nie może się zadowolić uznaniem wolności za najwyższą wartość. Musi raczej zrozumieć, że z perspektywy filozofii wartości wolność nie tylko stanowi najwyższą wartość – wolność od wartości jest zarazem najwyższą wolnością"[7].

Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że znalezienie przestrzeni wolności od wartości miało służyć nie tyle powstrzymaniu wojny między wartościami – zarówno Weber, jak i Schmitt uznawali to za niemożliwe – ile raczej utrzymaniu jej w ryzach, ograniczeniu chaosu, jaki wprowadza ona do życia społecznego i do umysłów pojedynczych ludzi.

Szansy na takie częściowe opanowanie wojny między wartościami Max Weber upatrywał w rzekomo wolnej od wartościowania nauce, z której czerpać możemy intelektualną „jasność"[8]. Człowiek obdarzony taką „jasnością" dostrzega wyraźnie prawdziwą naturę toczącej się wojny, jest świadom światopoglądowych konsekwencji, a także całkowitej arbitralności własnego wyboru najwyższych wartości, którym postanowił służyć. Rozumie, że wszystkie wartości są obiektywnie równorzędne i że jesteśmy pozbawieni jakiejkolwiek miary, która pozwalałaby nam rozstrzygnąć odwieczny spór pomiędzy nimi. Mimo to wyboru między wartościami należy koniecznie dokonać oraz pozostać w tym wyborze konsekwentnym, a wszystko to w myśl zasady, którą Leo Strauss w swojej krytyce stanowiska Webera wyrażał ironicznym hasłem: „Będziesz miał ideały"[9].

[7] C. Schmitt, *Tyrania wartości*, dz. cyt., s. 48.

[8] M. Weber, *Nauka jako zawód i powołanie*, dz. cyt., s. 134–135.

[9] L. Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, tłum. T. Górski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1969, s. 47.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 08/11/2026 21:38:00

Rozwiązanie Webera może wydawać się nieco rozczarowujące – nawet jeśli dzięki powszechnej edukacji udałoby się „rozjaśnić" umysły walczących stron (wojna między wartościami oznacza oczywiście wojnę między ludźmi owładniętymi wartościami, żołnierzem na tej wojnie jest wciąż myślący człowiek), to czy naprawdę wiele na tym zyskamy, kiedy walka między socjalistą a liberałem przemieni się w walkę między konsekwentnym intelektualnie socjalistą a konsekwentnym intelektualnie liberałem? Oto marzenie godne akademika – niech się wyzywają, byleby tylko posługiwali się piękną polszczyzną. Poza tym, czy naprawdę można uwierzyć, że człowiek wyposażony w naukową „jasność" byłby jeszcze w stanie namiętnie wyznawać jakieś najwyższe wartości? Czy nie musiałby się z konieczności stać nihilistą? Może za rozwiązaniem Webera krył się jednak cień nadziei na stłumienie konfliktu poprzez stłumienie waleczności żołnierzy?

Choć Carl Schmitt uważał Weberowską wizję „odwiecznej walki" między wartościami za prawdziwą, to z pewnością nie mógł uznać, że rozwiązanie zaproponowane przez Webera jest wystarczające. Wydaje się, że Schmitt w większym stopniu skoncentrował się na zagrożeniach, jakie omawiana wojna mogła ze sobą nieść dla społecznego porządku i dlatego zamiast na wprowadzaniu ładu w umysłach walczących skupił się na formalnych zabezpieczeniach gwarantujących stabilność państwa i prawa. Choć Weber dostrzegał agresywny wymiar wszelkiego wartościowania i uważał wojnę za nieuniknioną, to nie traktował chyba wiążących się z nią niebezpieczeństw z taką powagą jak Schmitt. W tym miejscu logika wartości opisywana przez Schmitta zostaje uzupełniona o element nieobecny w rozważaniach Webera – o zjawisko „tyranii wartości".

W pierwszej chwili można odnieść wrażenie, że Schmitt wyciągnął po prostu ostateczne konsekwencje z wizji zarysowanej przez Webera. Ponieważ walka między wartościami ma w założeniu trwać w nieskończoność, łatwo jest uznać, że nie ma ona ostatecznego celu – niczym niekończące się bitwy mitologicznej Walhalli, toczone wyłącznie ku uciesze uczestników. Tymczasem cel istnieje, a w każdym razie wojna toczy się tak, jakby on istniał. Wartości walczą między sobą tak zażarcie, jakby ostateczne zwycięstwo było możliwe; ostateczne zwycięstwo, czyli obiektywne istnienie danej wartości na samym szczycie hierarchii – jak już pisałem, iluzję takiego triumfu stanowi powszechne obowiązywanie. Ta samonapędzająca się logika wartości, której niszczycielskiego potencjału tak obawiał się Schmitt, prowadzi do „tyranii wartości", bezwzględnej dominacji zwycięskiej war-

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 08/11/2026 21:38:00

tości nad całą dziedziną ludzkiej moralności. Schmitt pisał: „Zgodnie z logiką wartości zawsze i nieuchronnie obowiązuje reguła: dla najwyższej wartości nawet najwyższa cena nie jest zbyt wysoka i trzeba ją zapłacić. Ta logika jest zdecydowanie zbyt przemożna i przekonująca, aby ją osłabić lub wpływać na nią już w trakcie walki wartości. Wystarczy porównać stary stosunek celu i środka z nowoczesnym stosunkiem wyższej i niższej wartości czy wręcz wartości i nie-wartości, aby dostrzec, jak za sprawą logiki wartości znikają wszelkie hamulce i względy”[10].

Wartość, której uda się zająć pozycję „tyrana”, musi – wedle logiki wartości – nie tylko podporządkowywać sobie wszelkie wartości uznane za niższe, ale i niszczyć wartości uznane za nie-wartości (np. prześladując ich wyznawców). W powszechnej wojnie wartości pozbawionej jakiejkolwiek obiektywnie istniejącej hierarchii nie istnieją żadne naturalne tamy, które mogłyby ograniczać władzę „tyrana”.

Esej Schmitta stanowił próbę odnalezienia formalnych zabezpieczeń chroniących porządek państwowy przed taką wszechwładzą zwycięskich wartości. Jeśli zdamy już sobie jasno sprawę z natury logiki wartości i ostatecznych konsekwencji, do jakich ona prowadzi, powinniśmy stworzyć prawne zapory dla bezpośredniego egzekwowania wartości w życiu publicznym. Ponieważ Schmitt traktował ten problem jako fundamentalne zagrożenie dla ładu państwa, sugerował, że tego rodzaju zabezpieczenia mogłyby się znaleźć w ustawie zasadniczej. Podkreślał, że wartość potrzebuje zapośredniczenia, które nawet zwycięskiej wartości nie pozwalałoby osiągnąć statusu „tyrana”. Pisał: „We wspólnocie, której konstytucja przewiduje funkcję ustawodawcy i rządy prawa, do zadań ustawodawcy i stanowionego przezeń prawa należy stworzenie obliczalnych i egzekwowalnych przepisów, których pośrednictwo zapobiegać będzie terrorowi wynikającemu z bezpośredniego i automatycznego stosowania wartości. To trudne zadanie, w obliczu którego łatwo pojąć, dlaczego wielcy ustawodawcy w dziejach ludzkości, od Likurga i Solona po Napoleona, zyskiwali status postaci mitycznych”[11].

Na zakończenie warto zauważyć, że rozwiązanie Schmitta również wydaje się niekompletne. Podobnie jak w przypadku rozważań Webera można było zapytać – tak jak to zrobił Leo Strauss[12] – czy nauka rzeczywiście może pozostawać w pełni

[10] C. Schmitt, *Tyrania wartości*, dz. cyt., s. 55.

[11] Tamże, s. 56.

[12] Zob. L. Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, dz. cyt., s. 39–78.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 08/11/2026 21:38:00

wolna od wartości, tak samo w przypadku projektu Schmitta można postawić pytanie, czy jakąkolwiek ustawę – choćby konstytucję – rzeczywiście można wyłączyć z porządku wartości? Na jakiej zasadzie? Wydaje się, że doprowadzić do tego mógłby wyłącznie jakiś rodzaj społecznej umowy. Za taką umową stałaby jednak wciąż zbiorowa decyzja, a zatem decyzja większej lub mniejszej grupy ludzi, którą w ramach powszechnej wojny wartości można przecież podważyć. Nie sposób uniknąć tego konfliktu – tak jak za każdą wartością stoi nie obiektywny porządek, ale grupa ludzi, która zdołała narzucić innym jej obowiązywanie, tak samo konstytucja pozostaje napisana przez konkretną grupę ludzi, co włącza ją we wszechogarniającą walkę. Przywiązanie do konstytucji może się w ten sposób stać jedną z wartości, biorącą udział w niekończących się bitwach na równi z innymi.

Widzimy to wyraźnie na przykładzie debaty na temat zmiany ustawy zasadniczej we współczesnej Polsce. Podczas gdy zwolennicy konstytucji z 1997 roku podkreślają jej nadrzędny, niejako pozapolityczny lub raczej ponad polityczny charakter, jej przeciwnicy wskazują na jej autorów – konkretną grupę ludzi, którzy uczynili swoje wartości powszechnie obowiązującymi – i utożsamiają ją z określonym obozem politycznym. W tym ujęciu przywiązanie do konstytucji staje się jedynie kolejną wartością, biorącą udział w wojnie na równi z pozostałymi. Spór toczy się więc z jednej strony o zmianę ustawy, ale na głębszym poziomie również o samą możliwość sporu. O to, czy w naszym porządku prawnym istnieje coś, czego nie można sprowadzić do statusu wartości, o to, czy istnieje w nim przestrzeń wolności od wartości, na zawsze wyłączona z politycznej gry.

Jeśli taka dyskusja możliwa jest w Polsce, to czy nie jest możliwa w innych państwach opierających swój ustrój na konstytucji? Być może trudno byłoby wyobrazić sobie podobną sytuację np. w Stanach Zjednoczonych, których ustawa zasadnicza powstała ponad 200 lat temu i której twórcy są całkowicie wyłączeni z bieżących sporów politycznych. Z pewnością może ona jednak mieć miejsce wszędzie tam, gdzie nową konstytucję wprowadzono w ostatnich dekadach. Tymczasem Schmitt postuluje uwzględnienie zjawiska „tyranii wartości" w prawie, które miałoby dopiero zostać ustanowione, co przecież musiałoby je chyba narażać na wciągnięcie w wir powszechnej walki wartości.

Być może „wolność od wartości", którą Carl Schmitt uczynił jedną z głównych osi swoich rozważań, w ogóle nie jest możliwa, jeśli wizję wojny zarysowaną przez Webera uznamy za prawdziwą. Logika wartości wydaje się w tym ujęciu po prostu nie do okiełznania.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 08/11/2026 21:38:00

Bibliografia

Schmitt C., *Epoka neutralizacji i apolityzacji*, tłum. W. Kunicki, [w:] *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, red. W. Kunicki, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1999.

Schmitt C., *Pojęcie polityczności*, [w:] C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, tłum. M. Cichocki, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2012.

Schmitt C., *Teologia polityczna. Cztery rozdziały poświęcone nauce o suwerenności*, [w:] C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, tłum. M. Cichocki, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2012.

Schmitt C., *Tyrania wartości*, tłum. B. Kuźniarz, *„Kronos"* 2008, t. 3, s. 38–57.

Strauss L., *Prawo naturalne w świetle historii*, tłum. T. Górski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1969.

Weber M., *Nauka jako zawód i powołanie*, [w:] M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, tłum. P. Dybel, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998.

Summary

The Space of Freedom.
Attempts to Escape the Carl Schmitt's Logic of Values

The article presents a reflection upon the so called logic of values, described by Carl Schmitt in his famous essay entitled "The Tyranny of Values". The author begins with an analysis of the way in which the category of "value" has evolved over the last centuries, becoming an increasingly politically neutral notion (at least on the surface), ascribed to the area of economy. Then he describes the vision of universal war of values outlined by Max Weber and adopted by Carl Schmitt, presenting the ways in which both thinkers tried to find a solution to the problem, looking for a space of "freedom from values". In the end the author refers to Schmitt's solution in the context of public debate in modern Poland and the ongoing discussion over changing the constitution of 1997.

Keywords: Carl Schmitt, value, philosophy of values, logic of values, tyranny of values, Max Weber, freedom from values

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 08/11/2026 21:38:00

Zusammenfassung

Der Raum der Freiheit.
Die Fluchtversuche vor der Wertelogik von Carl Schmitt

Der Artikel bietet Reflexion über die Wirkung der sog. Wertelogik an, die von Carl Schmitt in seinem berühmten Essay „Die Tyrannei der Werte“ erörtert wurde. Der Verfasser geht von der Analyse der Evolution aus, der die Kategorie „des Wertes“ im Laufe der Jahr-hunderte unterlag, so dass sie in zunehmendem Maße zu einem (scheinbar) politisch neutralen, spezifisch ökonomischen Begriff wurde. Dann stellt der Verfasser die von Max Weber gezeichnete Vision eines allgemeinen Wertekrieges dar, an die Carl Schmitt anknüpfte. Dabei wird erklärt, auf welche Weise beide Philosophen die Lösung des Problems anstrebten, indem sie nach einem wertefreien Raum suchten. Abschließend bezieht der Verfasser die Lösung von Schmitt auf die öffentliche Debatte im heutigen Polen und auf die Diskussion um die Verfassungsänderung aus dem Jahre 1997.

Schlüsselworte: Carl Schmitt, Wert, Philosophie der Werte, Logik der Werte, Tyrannei der Werte, Max Weber, Wertfreiheit

Ins Deutsche übersetzt von Anna Pastuszka

Information about Author:

JONATHAN SCOVIL, PhD candidate, Institute of Sociology at University of Warsaw; address for correspondence: ul. Karowa 18, Zakład Metodologii Badań Socjologicznych, PL 00–927 Warszawa. E-mail: j.scovil@is.uw.edu.pl